

Siedlce Dn. 18-VI-1946 r.
2. Wierszki kl. I lic. przyt.

Mr

"Jak uczylismy się w czasie okupacji"

Wojna polsko-niemiecka 1939 r. zastała mnie w Siedlcach i tam też przeżywałem w czasie okupacji. W r. 1939 miałem 11 lat i skończyłem 8 klas szkoły powszechnej. W latach 1939-1941 kończyłem szkołę powszechną, a po jej ukończeniu zapisalem się w jesieni 1941 r. na tajne komplety, którymi kierował p. prof. Wojewódzki. W Siedlcach pod czas okupacji istniało parę tajnych kompletów, które odpowiadały mniej więcej ilości gimnazjów ogólnokształcących przed wojną. Wszystkie te rodzaje kompletów były zorganizowane i nauczano według programu gimnazjum ogólnokształcącego. Przyjeżdżając na komplety odbywaliśmy na zasadzie egzaminu do I kl. gym. Lekcje odbywały się codziennie popołudniu po 3-4 godziny. Lokal dawali ci koledzy, którzy mieli odpowiednie miejsce. Klasa składała się z grupy 6-12 uczniów. Lekcje odbywały się codziennie gromadnie, a to w tym celu aby nie zwrócić na siebie uwagi okupanta, który z całą surowością śledził wszelkie próby tajnego nauczania. Jeden dzień zaś w tygodniu był wolny od nauki, gdyż większość kolegów chodziła do innych szkół, dowolnych przez okupanta, aby mieć legitymację szkolną i uniknąć wywiezienia do Niemiec. Pomimo jednak tych przeszkód nauka odbywała się dość systematycznie i bez większych przerw. Na kompletach uczyli p.p. prof. siedleckich gimnazjów. Środki do wynagrodzenia profesorów brało kierownictwo kompletów z opłat uczniów. Opłaty wynosiły w pierwszych latach 50 zł

1113
mieszkoźwie, a później wskutek spadku wartości pieniądza stale
wzrostły i w 1944 r. wynosiły 300 zł mieszkoźwie. Dla mniej za-
możnych uczniów istniały zwiski, a nawet niektórzy uczni-
wie uczęszczać za darmo. Nauka na kompletach miała swoje
dobrze i złe strony. Wskutek małej ilości uczniów w klasach pro-
fesor miał łatwiejszą pracę i mógł więcej nauczyć. Porozogólnie
lekcje trwały 1 godzinę, każda co umożliwiała profesorowi
lepiej rozwinąć i wytłumaczyć temat. Z drugiej stro-
ny zabrakło podopiecznych, wszelkich pomocy naukowych
utrzymywał nam naukę, a profesorowie uczyli się bardzo, gdyż
często musieli chodzić na lekcje z jednego końca miasta na dru-
gi. Takich lekcji jak gimnastyka, śpiew, rysunki i zajęcia prak-
tyczne mieliśmy z powodu braku miejsca czasu i takiego cha-
rakteru kompletów. Także przez dwa lata nie mieliśmy religii ponie-
waż nie było kogoś prefekta, któryby mógł nas uczyć. Często
nowa fala tapacek i awantur albo kłótnia powodowała przerwę
w nauce, która trwała nieraz przez dni. Taki stan rzeczy utrzymał
się do wakacji 1944 r. i umożliwił mi skończenie III klasy gimn.
Po skończeniu dziesięciu ~~lat~~ wojennych na jesieni 1944 r. zostałem
normalnie przyjęty do IV klasy gimnazjum, do którego uczęszczałem
obecnie.